Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ŁÓDŹ 1-VI-50 A

Nr 149 (1419)
ROK V.

CZWARTEK

Obronimy nasze dzieci

przed groźbą nowej wojny

Wypowiedź wiceprzewodniczącej Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka

Wiceprzewodnicząca Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich Parfenowa w rozmowie z korespondentem agencji TASS omówiła znaczenie Międzynarodowego Dnia Dziecka.

Dzień ten — stwierdziła Parfenowa — upływie **pod hasłem obrony dzieci przed groźbą nowej wojny.**

W dniu tym w różnych językach świata powinnny zabrzmieć **głosy gniewu wszystkich uczciwych ludzi przeciwko podżegaczom wojennym,** powinny zjawić się nowe miliony podpisów pod Sztokholmskim Apelem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Parfenowa podkreśliła następnie, że po drugiej wojnie światowej sytuacja dzieci w krajach kapitalistycznych i kolonialnych uległa znacznemu pogorszeniu.

W krajach tych miliony dzieci są przedmiotem bezlitosnego wyzysku. Skazane są na niewymowne cierpienia i nędzę.

Np. w Ameryce nie ma ustawy, któraby zakazywała pracy dziecięcej. 6 milionów dzieci amerykańskich nie uczęszcza do szkół.

Bomby i armaty zamiast szkół i chleba, cukru i masła — oto co, powiedziała Parfenowa, szykują dzieciom podżegacze wojenni.

W Międzynarodowym Dniu Dziecka organizacje demokratyczne i cała postępowa opinia publiczna świata zażądaja od rządów imperialistycznych **zredukowania budżetów wojskowych, a zwiększenia wydatków na poprawę warunków życia dzieci, na ochronę ich zdrowia, na ich wykształcenie.**

Sytuacji dzieci w krajach kapitalizmu Parfenowa przeciwstawiła sytuację dzieci w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej, gdzie **matki są spokojne o przyszłość swego potomstwa.**

WSZYSTKO CO NAJLEPSZE — DZIECIOM. TAKIE PRAWO — stwierdziła Parfenowa — **OBOWIĄZUJE W NASZYM KRAJU.**

Dzieci pierwszego na świecie państwa socjalistycznego są najszczęśliwszymi dziećmi świata.

Drogą Związku Radzieckiego kroczą też kraje demokracji ludowej. W krajach tych **państwo broni interesów matki i dziecka.** W krajach tych istnieje **szeroka sieć różnych instytucji opiekujących się dzieckiem i zakazana jest praca dziecięca.** Rządy ludowe tych krajów wydają wielkie sumy na oświatę i ochronę zdrowia.

Tak jest w krajach, które zrzuciły jarzmo kapitalizmu i za przykładem ZSRR budują socjalizm.

BRONIĆ DZIECI, ZNACZY TO DZISIAJ BRONIĆ POKOJU — zakończyła Parfenowa.



Dzieci pierwszego na świecie państwa socjalistycznego są najszczęśliwszymi dziećmi świata.

Ruch pokoju na nowym etapie

Dnia 1 czerwca rozpoczyna się w Londynie sesja biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, która podsumuje dotychczasowe wyniki akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim i omówi sprawę przygotowań do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

W ciągu dwóch i pół miesięcy Apel Sztokholmski obiegł wszystkie kraje, trafił do wszystkich zakątków kuli ziemskiej, znalazł drogę do serc milionów ludzi. Tak wielka popularność Apelu jest zupełnie zrozumiała: Apel Stałego Komitetu wyraża uczucia przytłaczającej większości mieszkańców globu ziemskiego, wyraża ich wolę i gorące pragnienie pokoju i przyjaźni między narodami.

W chwili obecnej Apel Stałego Komitetu podpisały już dziesiątki milionów ludzi w Europie i Azji, w Afryce, Australii i Ameryce.

Na czele armii bojowników o pokój kroczy Związek Radziecki — niepokonana ostoja pokoju, na czele tej armii stoi genialny wódz mas pracujących całego świata, wielki chorąży walki o pokój — Józef Stalin.

W szeregach czynnych bojowników o pokój kroczą kraje demokracji ludowej, wielki naród chiński, Niemiecka Republika Demokratyczna, setki milionów ludzi dobrej woli we wszystkich częściach świata — zwolenników demokracji i postępu. Z każdym dniem rozszerza się i wzmacnia potężny front pokoju, stanowi on już obecnie poważną przeszkodę na drodze podżegaczy wojennych. Ten potężny ruch budzi lęk i popłoch w obozie wroga, wywiera bezpośredni wpływ na sytuację międzynarodową.

Rozpoczynające się w Londynie obrady Stałego Komitetu wita światowy obóz pokoju nowymi sukcesami, które wskazują, że walka przeciw podżegaczom wojennym znalazła się na nowym, wyższym etapie rozwoju.

Plenarne posiedzenie CRZZ

31 maja br. rozpoczęło się w gmachu CRZZ IV plenarne posiedzenie Centralnej Rady Związków Zawodowych z udziałem przewodniczących Zarządów Głównych poszczególnych Zw. Zaw. i ORZZ.

Porządek dzienny IV plenum przewiduje omówienie roli i zadań Zw. Zaw. w przygotowaniu nowych kadr, informacje wiceprzewodniczącego CRZZ Aleksandra Burskiego na temat budapeszteńskiej sesji Komitetu Wykonawczego ŚFZZ i budapeszteńskiej narady prezydiów międzynarodowych zrzeszeń Zw. Zaw. oraz sprawy organizacyjne i personalne.

W czasie obrad przybyła delegacja radzieckich Związków Zawodowych z B. S. Rżanowem na czele.

Delegację przywitał przewodniczący CRZZ ob. Aleksander Zawadzki.

Obrady trwają.

Chcieli obalić ustrój ludowy

i przywrócić kapitalizm w Czechosłowacji. — Zdrajcy i szpiedzy przed sądem w Pradze

Przed sądem państwowym w Pradze rozpoczął się 30 maja proces przeciwko 13 osoobom przeważnie b. wysokim funkcjonariuszom partii politycznych z okresu przed wydarzeniami lutowymi, oskarżonym o zdradę stanu i szpiegostwo. Na ławie oskarżonych zasiedli czołowi przedstawiciele reakcji czeskiej, która przed lutym 1948 r. skupiała się wokół **partii narodowo - socjalistycznej, partii ludowej i w prawicowym odłamie partii socjal - demokratycznej,** i która po wydarzeniach lutowych **zeszła do podziemia, by stamtąd prowadzić walkę przeciwko ludowo - demokratycznemu ustrojowi Republiki Czechosłowackiej.**

Akt oskarżenia zarzuca podsądnym, że pozostając w tajnym kontakcie z reakcyjną emigracją czechosłowacką i z przedstawicielami dyplomatycznymi państw obcych w Pradze, **uknuli spisek, mający na celu zniszczenie niepodległości Czechosłowacji, obalenie ustroju demokracji ludowej oraz nowego systemu społecznego i gospodarczego.** Przekazywali oni bezpośrednio lub pośrednio przez dłuższy okres czasu materiały szpiegowskie przedstawicielom państw obcych. **Przy pomocy szpiegostwa, dywersji, sabotażu i terroru chcieli przygotować zamach stanu i odpowiedni grunt pod restaurację kapitalizmu w Czechosłowacji.** Trzej oskarżeni, w tym oskarżona Zeminova, organizowali nielegalne bojówki.

Działalność swą, której głównym celem było **obalenie ustroju ludowo-demokratycznego w Czechosłowacji, oskarżeni uprawiali przy wydatnej pomocy niektórych przedstawicieli państw obcych w Czechosłowacji.** Do nich należy przede wszystkim b. ambasador USA w Pradze — Steinhardt oraz inni pracownicy ambasady USA w Pradze.

Akt oskarżenia wymienia także członków ambasad: angielskiej, francuskiej, i jugosłowiańskiej, którzy **przygotowywali spisek wraz z oskarżonymi.**

Wymiana depesz

w rocznicę podpisania układu polsko-bułgarskiego

Z okazji drugiej rocznicy zawarcia polsko-bułgarskiego układu o przyjaźni i współpracy, sekretarz generalny Min. Spraw Zagr. ob. Wierbłowski przesłał do ministra Bułgarskiej Republiki Ludowej dr Minczo Nejczewa depeszę, która stwierdza, że układ ten zacieśni dalszą współpracę narodów polskiego i bułgarskiego oraz że jest on jednocześnie cennym wkładem do walki o pokój.

Minister Spraw Zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej dr Minczo Nejczew przesłał ministrowi Spraw Zagranicznych R. P. Z. Modzelewskiemu depeszę analogicznej treści.

Nowy podział administracyjny

i szereg projektów ustaw uchwaliła Rada Ministrów w dniu 31 maja

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 31 maja br. uchwaliła projekty ustaw, które wejdą pod obrady Sejmu Ustawodawczego RP. m. inn. **projekt ustawy, przewidującej utworzenie przy Prezesie Rady Ministrów Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą i projekt ustawy o zmianach podziału administracyjnego Państwa.**

W celu pogłębienia prac naukowo - badawczych w poszczególnych działach rolnictwa, Rada Ministrów postanowiła utworzyć: **Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa, Instytut Zootechniki oraz Instytut Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa.**

Rada Ministrów postanowiła też utworzyć Wyższą Szkołę Rolniczą w Olsztynie przy równoczesnym zwinięciu Wyższych Szkół Gospodarstwa Wiejskiego, działających w Cieszynie i w Łodzi. Studenci obu tych szkół staną się słuchaczami Szkoły w Olsztynie.

* * *

Uchwalony przez Radę Ministrów projekt ustawy o zmianach podziału administracyjnego Państwa przewiduje **zmianę nazw województw: śląskiego na katowickie i pomorskiego na bydgoskie oraz utworzenie trzech nowych województw: koszalińskiego, zielonogórskiego i opolskiego.**

Stonka ziemniaczana

wykryta na terenach Polski

Jak informuje Ministerstwo Rolnictwa i R. R., w powiatach Nowy Tomyśl, Świnoujście, Kamień i Chojna znaleziono pierwsze tegoroczne ognisko stonki ziemniaczanej.

Niespodziewane wykrycie ognisk stonki w rejonach, gdzie szkodnik ten dotychczas nigdy nie występował, zbiegło się z wypadkiem zrzucenia przez samoloty amerykańskie stonki ziemniaczanej na tereny Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Przypuszcza się więc, że zrzucona z samolotów stonka ziemniaczana, wskutek trwających wtedy burz i porywistych wiatrów z kierunku zachodniego przeleciała na tereny polskie.

Należy podkreślić, że specjalna komisja Ministerstwa Rolnictwa i R.R. stwierdziła nalotowy charakter nowoodkrytych ognisk stonki ziemniaczanej.

W związku z tym Ministerstwo Rolnictwa wzywa społeczeństwo polskie, a zwłaszcza chłopów do poszukiwania stonki na polach ziemniaczanych.

Ustawa obowiązuje wszystkich!

Surowe kary dla kierowników przedsiębiorstw za lekceważenie dyscypliny pracy

Sąd Grodzki w Warszawie rozpatrzył sprawę kierowników Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego — Romana Romankiewicza i Adama Kossakowskiego, oskarżonych o naruszenie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. W akcie oskarżenia stwierdzono, że obaj podsądni nie poczynili odpowiednich kroków dla zabezpieczenia dyscypliny pracy, a mianowicie nie stosowali kar wobec pracowników wykraczających przeciwko dyscyplinie pracy oraz nie prowadzili ewidencji spóźniających się i nieobecnych.

Sąd uznał winę obu oskarżonych i skazał: **Romankiewicza na 30 tys. zł. grzywny, a Kossakowskiego na 20 tys. zł.** W uzasadnieniu wyroku Sąd stwierdził, że oskarżeni zlekceważyli doniosłą ustawę, nie wykonując należycie kontroli i nie pociągając bumelantów do odpowiedzialności. Postępowanie oskarżonych sprawiło, że liczni pracownicy bezkarnie opuszczali pracę, opóźniając wykonywanie planów produkcyjnych Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego.

Przybycie do Moskwy

polskich działaczy kultury i sztuki

W dniu 30 maja przybyła do Moskwy na zaproszenie Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą i Komitetu dla Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR, delegacja polskich działaczy kultury i sztuki z wiceministrem kultury i sztuki Sokorskim na czele.

Troska o dobro dziecka

W „Trybunie Ludu" ukazał się artykuł Edwardy Orłowskiej, kierownika wydziału kobiecego KC PZPR. Poniżej zamieszczamy fragmenty tego artykułu.



Międzynarodowy Dzień Dziecka — 1 czerwca — proklamowany został przez Światową Demokratyczna Federacje Kobiet i Światową Federację Młodzieży Demokratycznej, do której przyłączyła się Światowa Federacja Związków Zawodowych, reprezentowana przez Światową Federację Nauczycielstwa.

Prócz masowych organizacji kobiecych, młodzieżowych i zawodowych do akcji zgłosiły swój akces: Międzynarodowy Związek Studentów, Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy i Międzynarodowe Stowarzyszenie Prawników Demokratów.

Powołany został Komitet Międzynarodowego Dnia Dziecka, na czele którego jako przewodnicząca stanęła E. Cotton — przewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet oraz jako sekretarz Kutty Kockhan ze Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

* * *

W krajach kapitalistycznych stale pogarsza się sytuacja robotniczego i chłopskiego dziecka.

W Stanach Zjednoczonych, gdzie hasłem dnia jest: „armaty zamiast nauczania!" zaledwie 0,8 proc. budżetu idzie na oświatę, podczas, gdy na zbrojenia przeznacza się ponad 70 proc. 1/5 dzieci w wieku szkolnym nie uczęszcza do szkoły. Rosną szeregi analfabetów i półanalfabetów, których liczba sięga już blisko 3 milionów.

We Włoszech większość dzieci powyżej lat 6 ma zaledwie 3/4 normalnej wagi. Na krzywicę choruje ponad 70 proc. niemowląt.

Monarcho-faszyści greccy pod czułą opieką imperialistów amerykańskich wywożą całe rodziny bojowników o wolność wraz z dziećmi na pustynne wyspy do straszliwych obozów zagłady. Śmiertelność wśród dzieci greckich w wieku od 5—7 lat sięga 60 proc.

W Indiach jednym z najbogatszych w surowce krajów świata — umiera z głodu ponad milion dzieci rocznie. Ponad 3 miliony ginie na skutek chorób.

Dzięki wyzysk nie pozwala rodzicom zapewnić swym dzieciom należytego wyżywienia. Dzieci są zmuszone poszukiwać pracy za garstkę ryżu lub włóczą się po kraju żebrząc.

* * *

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja dzieci w krajach, w których władzę objął lud. Pomimo straszliwych zniszczeń wojennych — odbudowane zostały wszystkie szkoły, zakłady dla dzieci, zakłady lekarskie.

* * *

Lata wojny i okupacji wyryły ciężkie piętno na sytuacji dzieci w Polsce Ludowej. Co piąte dziecko pozbawione było opieki jednego lub obojga rodziców. 75 proc. dzieci i młodzieży — niedożywionych. Rozwój fizyczny dziecka — spóźniony o 2 lub 3 lata. Blisko 25 proc. dzieci i młodzieży — zagrożonych przez gruźlicę.

Kongres Zjednoczeniowy wysunął zagadnienie ochrony macierzyństwa i zdrowia dziecka jako czołowe zagadnienie służby zdrowia. W celu zapewnienia kobiecie opieki lekarsko - pielęgniarskiej w czasie ciąży i fachowej pomocy przy porodzie stworzono sieć poradni dla kobiet w ciąży, liczba których sięga blisko tysiąca. Ustanowiono 12 tygodniowy w 100 proc. płatny urlop macierzyński. Wprowadzono zasiłki rodzinne, stanowiące wydatną pomoc dla rodzin wielodzietnych.

Skutki tej polityki nie dały na siebie długo czekać. Śmiertelność niemowląt spadła o 25 — 30 proc. w porównaniu z okresem przedwojennym, a stan zdrowotny dzieci polskich znacznie się poprawił. Plan 6-letni otwiera nowe, wspaniałe perspektywy rozszerzenia i udoskonalenia opieki nad dzieckiem i młodzieżą w Polsce.

Wielkie są nasze zdobycze w dziedzinie opieki nad dzieckiem i stworzenia młodzieży warunków zdrowego, fizycznego i moralnego rozwoju, osiągnięte dzięki nieustannej trosce Rządu, Partii i osobiście Prezydenta Bieruta.

Międzynarodowy Dzień Dziecka przyczyni się niewątpliwie do aktywizacji społeczeństwa w kierunku pomocy Państwu w rozwiązywaniu zagadnień dziecka. Zainteresowanie tym wielkim zagadnieniem nie może nosić charakteru dorywczej akcji i nie może skończyć się z dniem 1 czerwca. Muszą być realizowane wskazania zawarte w uchwale Biura Politycznego KC PZPR o pracy wśród kobiet:

„Trzeba otoczyć troską i codzienną opieką instytucje opieki nad matką i dzieckiem, żłobki i przedszkola. Opieka społeczna nad matką i dzieckiem musi być sprawą nie tylko kobiecych organizacji, ale wymaga stałego wglądu i pomocy organizacji partyjnych i związkowych w zakładach przemysłowych, zainteresowanych instytucjach, w gminach i gromadach".



Przed Międzynarodowym Dniem Dziecka Prezydent R. P. Bolesław Bierut gościł wychowanków Domów Dziecka z Klarysewa i Powsina. Na zdjęciu — Prezydent Bierut i premier Cyrankiewicz słuchają śpiewu chóru dziecięcego. Foto AR

Nasze Rady

STROSKANA IRENA. — Prosimy o podanie nazwiska owego mężczyzny oraz miejsca jego pracy. Nie mając tych danych, nie możemy interweniować w Pani sprawie.

* * *

MAREK N. — Kochany chłopcze, radzimy ze swoimi kłopotami zwrócić się do przewodniczącego organizacji ZMP, do której Pan należy. Jednocześnie proszę udać się do Wydziału Opieki nad Matką i Dzieckiem, ul. Piotrkowska 113 i tam zameldować o niewłaściwym postępowaniu Pana opiekunów. O ile rzeczywiście to, co Pan pisze pokrywa się z prawdą, dotychczasowi Pana opiekunowie zostaną pozbawieni swych uprawnień wobec Pana, zaś Pan przekazany będzie do innej rodziny zastępczej, lub do zakładu opiekuńczego, gdzie będzie Pan mógł dalej uczyć się i pracować.

* * *

BRONKA. — „Nasze Rady" chętnie i zawsze z całą gotowością udzielają pomocy swoim czytelnikom, natomiast nie zajmują się pośrednictwem w poszukiwaniu pracy. Sprawy te leżą w kompetencji Urzędu Zatrudnienia, ul. Strzelców Kaniowskich 58, i tam proszę udać się, w celu uzyskania posady. Może spróbuje Pani nawiązać kontakt z Ligą Kobiet, ul. Andrzeja 1, która prowadzi pracownię robót ręcznych. Być może, że tam będzie Pani mogła znaleźć pracę o jaką Pani chodzi.

* * *

BOŻENA 22. — Owszem istnieją u nas domy poprawcze dla młodzieży trudnej do prowadzenia. Niemniej do domów tych kierowane są jednostki nie bezpośrednio przez rodziny, a za pośrednictwem Kuratoriów Szkolnych (o ile sprawa dotyczy dziecka w wieku szkolnym). Panią interesuje 15-letni chłopiec, uczęszczający do 7-mej klasy szkoły podstawowej. Proszę więc udać się do Kuratorium któremu podlega szkoła owego chłopca i tam przekazać całą tę sprawę.

* * *

WIESŁAW PRZYBYLSKI i SK z POZNANIA. — Państwowe Liceum Dentystyczne mieści się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 114. Proszę tam zwrócić się o bliższe informacje. Co do innych szkół zawodowych to wszelkich wyjaśnień oraz adresów udzieli panom Dyrekcja Szkolenia Zawodowego (DOSZ) w Łodzi, ul. Piotrkowska 125.

Wszyscy wędkarze
pod właściwą opieką

Dotychczasowa organizacja wędkarstwa w Polsce nie służyła ani umasowieniu tego zdrowego i pożytecznego sportu, ani też nie prowadziła racjonalnej gospodarki rybnej na rzekach i strumieniach.

Dopiero ostatni walny zjazd przedstawicieli wędkarstwa uchwalił zasadniczą zmianę. Powołano Polski Związek Wędkarski, który obejmuje całość gospodarki na śródlądowych wodach bieżących.

Związek będzie więc czuwał nad stanem zarybienia wód, będzie również dążył do udostępnienia ich wędkarzom, uruchomienia schronisk, wyposażenia ich w łodzie, sprzęt itp.

Udostępnione będą również połowy pstrągów.

Codzienna nowelka „Expressu"

Pierwsza książka

Zatrzymała się przed oknami księgarni.

Wśród pudełek z papierem listowym, ołówków, barwnej bibuły, kredek, gumy do wycierania, leży tam również parę książek.

Ona usiłowała odcyfrować tytuły, ale szło jej to niełatwo.

W lewej ręce trzymała węzełek. Na głowie miała barwną chusteczkę, jakie zazwyczaj noszą góralki. Jej trzewiki były zakurzone i zniszczone.

Chłopka rozwiązała zawiniątko, wyjęła z niego wytarty, skórzany pugilares, otworzyła go, przeliczyła pieniądze, westchnęła, zawahała się — i ostatecznie weszła do sklepu.

Za ladą stał młody człowiek.

— Dzień dobry — powiedział i spojrzał na nią pytająco.

Chłopka jest pełna zakłopotania.

— Hm — powiedziała wreszcie — Chciałabym kupić książkę.

Sprzedawca uśmiechnął się zachęcająco

— Książkę? Może życzy sobie pani kalendarz? A może ma to być książka do nabożeństwa?

— Nie! — potrząsnęła kobieta głową — to ma być książka dla dzieci... Książka dla mojego chłopca.

— Ile on ma lat?

— Osiem — odpowiedziała — ale on umie już nieźle czytać.

Młody człowiek zdjął z półki parę książek.

— Proszę sobie wybrać coś odpowiedniego... Tu jest książka z bajkami, a tu parę innych. Niech je pani przegłądnie.

Chłopka, ociągając się, wytarła palce o spódnicę — aczkolwiek ręce miała czyste — i zaczęła przeglądać pierwszą książkę.

Na czole jej ukazała się zmarszczka. Nie bez trudu przeczytała parę zdań, a potem zaczęła przeglądać obrazki.

To są bajki — poinformował ją młody sprzedawca... — Bajki o księżniczkach i rycerzach, o dobrych i złych wróżkach, o latających smokach...

Kobieta zastanowiła się przez chwilę.

— Raczej nie! — uśmiechnęła się zażenowana. — Tu mówi się za dużo o złocie i srebrze... To nie jest coś właściwego dla nas, bo my przecież jesteśmy ubodzy...

— W takim razie — doradzał jej sprzedawca — może pani weźmie coś o podróżach przez morza, o walkach z ludożercami, o zdobywaniu dalekich wysp...

Chłopka zastanowiła się i westchnęła.

— My jesteśmy chłopi, z dziada, pradziada. Chciałabym, żeby mój syn został również chłopem i uprawiał ziemię. Poco zaszczepiać w jego sercu tęsknotę za dalekimi krajami?

— Jest pani trochę przeczulona — uśmiechnął się sprzedawca. — Chłopiec nie zostanie przez całe życie dzieckiem. Kiedyś dorośnie, sam zadecyduje o wyborze swojego zawodu. Ale jeśli życzy pani sobie inną książkę, to służę.

Zdjął z półki nową książkę i podał ją chłopce.

Otwarła ją i zabłysły jej oczy.

— Tak, to byłoby coś stosownego!

Na pierwszej stronie zobaczyła chłopa, orzącego zagon. O jaki to był mistrzowski obraz! Koń wyglądał jak żywy, pług oddany ze wszystkimi szczegółami. Malarz nie zapomniał nawet o wronach, podskakujących po świeżo zoranej roli

Na następnej stronie zieleni się łąka... Ach, jakie piękne kwiatuszki! Nieledwie czujesz ich zapach... A tu znowu masz żniwa! A to — kopanie ziemniaków. A to młócka! Obraz pracy dzielnych, uczciwych rolników.

— Tak, to jest śliczna książeczka! — myśli chłopka, a sprzedawca podsuwa jej oprawiony w czerwone płótno tom.

— To książka o wojnie z przed wielu, wielu lat. Jest kawaleria, szarżująca na wroga, są armaty ziejące ogniem, jest piechota, idąca do ataku z bagnetem w ręku...

Chłopka odsuwa od siebie tę książkę.

— Nie — powiada — wojna to zła rzecz! Poco chłopiec ma poznawać teraz tamte okropności? Poco ma go ciągnąć później do szabli czy karabinu?... Gdyby wszystkie matki pamiętały o tym, że nie powinny pozwolić, aby ich dzieci bawiły się w żołnierzyków, nie byłoby potem prawdziwych żołnierzy i wojen.

— Ma pani rację — spoważniał księgarz. — To nie jest odpowiednia książka dla młodego chłopca! A więc na jaką decyduje się pani?

Twarz wieśniaczki rozjaśniła się. Znów przypomniała jej się oglądana przed chwilą książka o pracy wiejskich ludzi — książka pełna kwiatów, łąk, błysków kosy, motyli i ptaków.

— Niech mi pan raczej da tamtą książkę, którą oglądałam przedtem — powiada z półuśmiechem.

— Cena za tę kolorową książkę jest trochę za wysoka, jak na jej kieszeń, ale ona kalkuluje w duchu.

— Zamiast pojechać autobusem, pójdę kawałek na piechotę... i zaoszczędzę tę sumkę

— Proszę mi ją zawinąć — powiada do sprzedawcy i kładzie pieniądze na ladę.

Młody człowiek spojrzał na nią z sympatią.

— Dobra matka! — pomyślał i przypomniała mu się jego własna matka.

Chłopka opuściła sklep i skierowała się na południe. Szła tak wiele, wiele godzin niosąc w ręce swój węzełek. Węzełek, w którym była książka: pierwsza książka, jaką kupiła swojemu dziecku.

A. S. M.

PRZYGODY WICKA I WACKA



WARCHOLSKI: — Boki zrywać, co ten Hipek opowiada o fabryce!
WŚCIBSKI — Bardzo mnie to zajmuje! Chciałbym go poznać!
WARCHOLSKI: — Właśnie idzie!...

WŚCIBSKI: — Chciałbym z panem pogadać na osobności...
HIPEK: — No to już!
WICEK: — Ja się zajmę nim, a ty weź Hipka w obroty...

WŚCIBSKI: — Gdyby mnie pan zapoznał z fabryką, to chętnie bym panu nawet i zapłacił...
WICEK: — Pardon! Teraz ja poproszę pana na rozmowę!

WACEK: — Hallo, Hipek! Przestańcie być takim głupim gadułą, bo wam gębę zawiążemy! Rozumiecie? A z tym podejrzanym gościem, to już Wicek... porozmawiał!

Pod ostrym kątem

Dziwne zwyczaje

Zdarza się czasem łodzianom, że w niedzielne popołudnie chcieliby skorzystać z taksówki. To skromne życzenie napotyka jednak na nieprzezwyciężoną trudność. Bo tzw. „taksiarze" mają właśnie w niedzielne popołudnia dziwne zwyczaje.

Oto dochodzisz, czytelniku, do którejś taksówki, pytasz, czy wolna i słyszysz w odpowiedzi, że niestety, zajęta. Dlaczego? A no, „zamówiona" na stub. Druga, piąta, dziesiąta — to samo. Nie zrażony tym „zamówieniem" rzucasz skromną uwagę, że przecież jeśli taksówka stoi na postoju, to chyba można z niej korzystać, prawda? Ale okazuje się, że nie. Jak nie, to nie, trudno,... Ostatecznie są jeszcze nogi albo tramwaj — te nie zawiodą...

Między nami jednak mówiąc — „taksiarze" mają bardzo brzydki zwyczaj w niedzielne popołudnia. Bo jeśli mają do obsłużenia rzekomo tak dużo ślubow, niechaj założą spółdzielnię przewozową, nastawioną specjalnie na takie uroczystości i wtedy nikt do nich nie będzie miał pretensji. Skoro jednak zajmują ze swymi wehikułami miejsce na postoju, to chyba po to, aby każdej chwili można z nich było korzystać... *(se).*

Pijemy citronadę...

Nowy napój

ukaże się dziś na rynku

Po oranżadzie z pomarańczy, która cieszyła się dużym popytem, na rynek łódzki wchodzi obecnie nowy napój — citronada. Do wyrobu citronady używa się oryginalnych cytryn i czystego cukru. Butelka o zawartości 0,33 ltr. kosztuje w sprzedaży detalicznej 50 zł.

Nadeszły ławki

dla parków łódzkich

Wydział Plantacji otrzymał już pierwszą partię ławek dla parków łódzkich, liczącą około 400 sztuk. W ciągu najbliższych dni ustawi się je we wszystkich miejscach wypoczynku świata pracy na terenie śródmieścia, a więc w parku Poniatowskiego, 3 Maja, Źródliska i Staszica.

Następna partia ławek w ilości 400 sztuk nadejdzie w ciągu najbliższych dwóch tygodni. (bk)

Kawał(ty) z Expressu

Ojciec przegląda świadectwo szkolne syna i kiwa głową:

— Nie jestem zadowolony z twoich ocen...

— Ja to samo mówiłem nauczycielowi — odpowiada synalek — ale on uparł się i nie chciał ich poprawić....

* * *

Do składu mebli wchodzi klient, pytając się o nową sypialkę. Demonstrują mu kilka kompletów.

— Nie, ta nie nadaje się. Moja żona powie, że jest niemodna....

— Więc może ten komplet?

— Nie, moja żona nie lubi stylowych mebli...

— A może te, ze złotej brzozy?

— Nie, moja żona uważa, że brzoza jest niepraktyczna....

— Wie pan co — powiada właściciel. — Mam wrażenie, że nowa sypialka nie jest panu wcale potrzebna. Niech pan sobie lepiej weźmie nową żonę!

Rozbija się o... szkło

Gdzie „giną" butelki?

Nieodpowiednia gospodarka CZPF — przyczyną braku piwa i napojów gazowych

Maj był pod pewnym względem bardzo uciążliwy dla łodzian. Miasto nawiedziła bowiem fala upałów, tym cięższych do zniesienia, że o pewnych porach dnia w żaden sposób nie można było ugasić dokuczliwego pragnienia. Łodzianie biegali od kiosku do kiosku, od sklepu do sklepu — napróżno. Piwa, lemoniady czy zwykłej wody sodowej nie było nawet na lekarstwo.

Przemysł fermentacyjny w Łodzi zawiódł na całej linii. Sklepy czy kioski, sprzedające piwo i inne napoje chłodzące, były zaopatrywane w te artykuły nie tylko niewystarczająco pod względem ilości, ale też i bardzo nieregularnie. Zdarzały się nawet takie fakty, że sklepy uspołecznione nie otrzymywały napojów gazowych przez szereg dni.

Fakty takie znane były również Centralnemu Zarządowi Przemysłu Fermentacyjnego, do którego napływały w tej sprawie liczne meldunki. Nie wpływało to jednak na poprawę sytuacji. Na usprawiedliwienie katastrofalnego zaopatrywania Łodzi w napoje chłodzące przemysł fermentacyjny podawał nieodmiennie, że brak mu odpowiednich ilości butelek.

W istocie, nie było ich za dużo. Postarajmy się jednak nieco bliżej wglądnąć w te sprawy, aby się przekonać, dlaczego butelek tych brakowało.

W tegorocznym pochodzie 1-Majowym brały udział wielotysięczne rzesze mieszkańców Łodzi. Aby zapewnić wszystkim możność kupna posiłku przed rozpoczęciem uroczystości, zainstalowano dziesiątki ruchomych bufetów i otwarto prawie wszystkie sklepy uspołecznione.

Wśród wielu artykułów znalazły się tam również napoje chłodzące, które w czasie wszelkich zgromadzeń cieszą się ogromną popularnością. Nic też dziwnego, że na zaspokojenie potrzeb łodzian biorących udział w pochodzie, zgromadzono tysiące butelek napojów. Dostarczyła ich Państwowa hurtownia piwa i napojów gazowych, zaopatrująca wtedy całe miasto.

Minął jednak 1 maja, mijały następne dni — a butelek tych nie odbierano. W międzyczasie w przemyśle fermentacyjnym nastąpiła reorganizacja. Państwowej hurtowni piwa i napojów gazowych odebrano swego rodzaju „monopol" w zaopatrywaniu Łodzi i po podzieleniu miasta na rejony przydzielono je bezpośrednio poszczególnym browarom.

Wtedy nikt już nie wiedział, gdzie „zaginęły" butelki. Jak na złość upały wzmagały się z dnia na dzień, a w obiegu towarowym znajdowała się niewielka ilość szkła. O chaosie, który panował w przemyśle fermentacyjnym najlepiej świadczy fakt, że poszczególne sklepy same prosiły o zabranie butelek, które leżały tygodniami w ich magazynach i niepotrzebnie zajmowały miejsce.

Ta właśnie zła gospodarka posiadanym szkłem była jednym z powodów katastrofalnego braku napojów w czasie majowych upałów.

I właśnie dlatego, że nie zainteresowano się w odpowiednim czasie tym zagadnieniem, że nie dopilnowano, aby butelki były zabrane i przewiezione do rozlewni, Centralny Zarząd Przemysłu Fermentacyjnego znajduje się w tak poważnej sytuacji. Obecnie należy dołożyć wszelkich starań, aby uniknąć powtórzenia się zaniedbań. Przede wszystkim więc póki nie napłyną z naszych hut większe niż obecnie ilości szkła, trzeba wzmocnić kontrolę nad gospodarowaniem posiadanymi butelkami i za wszelką cenę przyspieszyć ich obrót.

Bo maj — to zaledwie początek sezonu upałów. Jak więc można sobie wyobrazić zaopatrzenie Łodzi w napoje w środku czy przy końcu lata, skoro początek był tak zły? (kł)

Skończą się oczekiwania...

Nie będą się spóźniać

Dyscyplina pracy obowiązuje wszystkich pracowników, a więc także i lekarzy

Łodzian, oczekujących swej kolejki w poradniach Ubezpieczalni, denerwowało zwykle to, że lekarze zjawiali się bardzo często niepunktualnie. Mimo, iż wywieszka głosiła, że lekarz przyjmuje np. od 10-ej do 12-ej, do jego gabinetu można się było dostać dopiero o 10,30, a nawet i później. Bo wcześniej zwykle nie przychodził.

Sprawą tą zajęły się ostatnio władze państwowe, opracowawszy dla lekarzy specjalną ankietę. Wypełniając ją, lekarze muszą podawać wszystkie instytucje, w których są zatrudnieni. Przy podawaniu godzin muszą jednak uwzględnić czas, potrzebny na przebycie drogi z jednego miejsca pracy do drugiego.

Dotychczas było bowiem inaczej. Lekarz podawał np., że powiedzmy, na Bałutach pracował od 8 — 10, a na Chojnach od 10 — 12. W tym wypadku musiał więc albo pracować krócej w jednym miejscu, albo też spóźnić się w drugim.

Na te momenty zwróci się obecnie baczną uwagę. Ponieważ dyscyplina pracy obowiązuje również i lekarzy, będą więc musieli przepracowywać co do minuty taką ilość godzin, na jaką zostali zakontraktowani. (ks)

Czytelnicy pytają — my odpowiadamy

Przygotowania do Festynu

Zobaczymy najpopularniejszych aktorów. — Fragmenty sztuk wystawione będą w oryginalnych kostiumach

Nigdy nie przypuszczaliśmy, że jedna wiadomość może wywołać tyle rozmów telefonicznych i zapytań. Telefon redakcyjny dzwonił bez przerwy. A ile będzie orkiestr? Czy dzieci też można przyprowadzić? Gdzie można nabyć bilety? Jacy aktorzy wystąpią? Powodem — zapowiedziany przez nas Wielki Festyn Pokoju, który odbędzie się w najbliższą niedzielę.

Wszystkich zainteresowanych możemy powiadomić, że przygotowania do Festynu trwają w całej pełni. Na terenie Parku Ludowego wyznacza się już miejsca w których odbędą się zabawy taneczne i przygotowuje punkty dla kiosków spożywczych. Sądząc po zainteresowaniu jakie Festyn wywołał, w niedzielę zgromadzi się tu olbrzymia większość mieszkańców Łodzi. Toteż aby zabawy przebiegały sprawnie — każdy, najdrobniejszy nawet szczegół musi być dokładnie opracowany.

Już dzisiaj można też powiedzieć kilka dalszych słów o przewidzianych podczas festynu występach artystycznych. Wystąpią tu, jak już podawaliśmy, zespoły wszystkich łódzkich teatrów. Aktorzy wystąpią na wielkich autach ciężarowych zamienionych na estrady i ubrani będą w oryginalne kostiumy. Zobaczymy więc w niedzielę w Parku Ludowym najbardziej popularnych w Łodzi aktorów jak: Dymszę, Waltera, Sempolińskiego i wielu innych we fragmentach ze sztuk: „Wielki człowiek do małych interesów", „Makar Dubrawa", „Dom otwarty" i „Królowa Przedmieścia".

Ponieważ zabawa odbywać się będzie równocześnie w kilku punktach, teatry zmieniać będą miejsca pobytu tak, aby każdy mógł zobaczyć wszystkie fragmenty. Niezależnie od teatrów zawodowych pod czas Festynu wystąpią także zespoły świetlicowe, w których wykonaniu ujrzymy numery baletowe i występy chóralne.

Ludzie, którzy tu przyjdą w niedzielę nie przyjdą jednak tylko po to, aby się zabawić. Ich przyjście będzie miało jeszcze jeden cel ważniejszy. Dobiega w naszym mieście końca akcja zbierania podpisów pod Apel Sztokholmski. Festyn stanie się symbolicznym zakończeniem tej akcji, triumfalnym zwycięstwem idei pokoju i radości. Dlatego też w Parku Ludowym nie zabraknie nikogo z tych, którzy już raz zamanifestowali swoim podpisem — wolę pokoju.

W placówkach TPD

kształcą się przyszli budowniczowie naszego Państwa Ludowego

1-go czerwca obchodzony jest na całym świecie Międzynarodowy Dzień Dziecka, radosne święto dziatwy. Uroczystości związane z obchodem zostały w naszym kraju przesunięte na 4 bm. i w dniu tym zapełnią się ulice oraz place miast, miasteczek i wsi polskich gwarną roześmianą rzeszą maleństw, pomaszerują w pochodach dzieci i młodzież. Jest to dzień, w którym młodzi obywatele naszego państwa zamanifestują swoją radość i zadowolenie z tego, że urodzili się w Polsce Ludowej, gdzie Rząd, Partia i całe społeczeństwo, otacza dzieci i młodzież specjalną opieką.

Wśród wielu organizacji, które prowadzą akcję opiekuńczą wśród dzieci do najważniejszych należy Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Powstało ono w maju 1949 roku z połączenia się dwu towarzystw — RTPD i ChTPD i jego głównym celem jest wychowywać i opiekować się dziećmi oraz zlikwidować wiekowe krzywdy, zaniedbania i straszne skutki ostatniej wojny. TPD działając na odcinku wychowawczym prowadzi szereg placówek jak: szkoły, przedszkola, żłobki, świetlice itd. Organizuje imprezy kulturalno-oświatowe, teatrzyki kukiełkowe, kolonie i obozy, aby zapewnić naszym dzieciom szczęśliwe dzieciństwo.

Na terenie Łodzi jest czynnych obecnie 10 szkół, 14 przedszkoli, 3 żłobki, Dom Dziecka, 13 świetlic, internat męski i żeński dla słuchaczy liceum pedagogicznego, poliklinika dla dzieci w wieku przedszkolnym i młodzieży szkolnej, 2 prewentoria — jedno w Rudzie Pabianickiej, drugie zaś w Wiśniowej Górze, kolonie lecznicze w Karpaczu oraz ośrodek szkolny czyli tzw. leśna szkoła w Grotnikach.

Wszystkie te placówki posiadają wykwalifikowane siły pedagogiczne i lekarskie i dają gwarancje, że dziecko w niej znajdujące się ma należytą opiekę i wychowanie. Tu bowiem mają się kształtować charaktery przyszłych budowniczych państwa, tu rodzić kadry ludzi przygotowanych wszechstronnie do życia i pracy.

TPD otacza najczulszą opieką dziecko ludu pracującego, starając się stworzyć mu najkorzystniejsze warunki dla rozwoju zarówno pod względem fizycznym jak i umysłowym.

Los małego obywatela drogi jest naszemu społeczeństwu. Dlatego też w szeregach Towarzystwa stanęły szerokie rzesze matek, ojców, nauczycielstwa i młodzieży, czyli wszystkich ludzi, którzy pragną współdziałać z państwem w dziedzinie wychowania młodego pokolenia, w dziedzinie organizowania właściwej opieki nad dzieckiem zarówno w mieście jak i na wsi oraz propagowania postępowych form wychowania.

Jasne i radosne powinno być dzieciństwo, jasną też jest praca Towarzystwa. Wesoły szczebiot maleństw w żłobku, śpiew i taniec w przedszkolu, wreszcie poważna cisza w salach i laboratoriach szkół składa się na całość działalności TPD.

Jak na taśmie filmowej płynie w placówkach Towarzystwa życie dziecka od chwili, gdy po raz pierwszy zjawiło się w żłobku, aż od momentu wręczenia świadectwa dojrzałości w szkole podstawowej. Przez cały czas jednak roztoczona jest nad nim troskliwa opieka.

Ostatnio Towarzystwo nastawia się w dużej mierze na pracę pedagogiczną, niezależnie jednak od tego będzie się w dalszym ciągu zajmować organizowaniem szkół, przedszkoli, świetlic, kolonii letnich i obozów jak również rozszerzy swą działalność na odcinku wychowania pozaszkolnego.

W związku z Międzynarodowym Dniem Dziecka TPD zamierza podnieść wydajność swej pracy, aby przyczynić się do realizacji Planu 6-letnego, do budowy Polski socjalistycznej i do wzmocnienia światowego frontu pokoju, a co najważniejsze by zapewnić dzieciom szczęśliwsze dzieciństwo. (j)



W pracowni fizycznej szybko mija czas przy ciekawych doświadczeniach.

Zniżki na statkach

dla członków Zw. Zawodowych

Żegluga Przybrzeżna w Gdańsku ustaliła nową taryfę cen biletów na liniach przybrzeżnych.

Mianowicie wprowadzono 23-procentową zniżka dla wojska, milicji, studentów, uczniów, inwalidów, emerytów, członków Ligi Morskiej i członków Związków Zawodowych.

Członkowie Zw. Zaw. mogą nabyć dwa bilety. Zorganizowane wycieczki od 30-tu osób korzystają z 50 proc. zniżki.

SCENA i ekran

„Zwycięski powrót“

na ekranach kin łódzkich

Wyświetlany niedawno wielki film „Rajnis“ jest pięknym dowodem rozkwitu filmu łotewskiego, który dochodzi do bardzo interesujących osiągnięć.

Juliusz Rajzman, autor świetnego filmu z czasów Wielkiej Rewolucji Październikowej „Ostatnia noc“ — wspólnie z najbardziej utalentowanymi aktorami łotewskimi — stworzył obraz, opowiadający o życiu i czynach wielkiego łotewskiego poety - rewolucjonisty. Obraz ten widzieliśmy niedawno na ekranach kin łódzkich — a teraz z kolei poznajemy inny film produkcji młodej kinematografiki łotewskiej — „Zwycięski powrót“.

„Zwycięski powrót“ — to obraz o tematyce wojennej. Jego ekspozycja zaczyna się w roku 1941-ym w chwili, kiedy faszystowski okupant, zająwszy Łotwę, rozpoczyna destrukcyjną pracę, ażeby rozbić Łotyszów i zyskać ich dla siebie.

Bohater obrazu, August Grieze, podejrzany o zdradę i kolaborację, znalazł się w fatalnym położeniu. Czyhają nań agenci gestapo, a równocześnie ziomkowie odnoszą się do niego nieufnie. Młody człowiek nie załamuje się jednak. Skompromitowany w oczach rodaków, zmienia nazwisko i wstępuje w szeregi partyzantów, walczących przeciwko hitlerowskiej tyranii.

August Grieze — junak nad junaki — zasłynie w całym kraju jako nieustraszony partyzant i bojownik o lepszą społeczną sprawiedliwość. Imię jego staje się sztandarem, przy którym skupiają się coraz to nowe gromady partyzantów. W ciężkich warunkach walczą oni o urzeczywistnienie swoich najpiękniejszych haseł, aż wreszcie w lipcu 1944-go roku przyjdzie im z pomocą Armia Czerwona, która, rozwaliwszy hitlerowskie dywizje, iść będzie triumfalnym marszem nad Łabę i nad Szprewę.

O postawie moralnej i ideowej byłego „kolaboracjonisty“ zaświadczyły najlepiej jego czyny. One też zrehabilitowały go i August Grieze zajmuje w nowej rzeczywistości miejsce, jakie mu się słusznie za jego bohaterstwo i patriotyzm należy.

Rolę Augusta Grieze odtworzył z wielką ekspresją A. Dimiter. W innych ważniejszych rolach L. Szilberg, V. Line, L. Lejman.

M.

Na półkach księgarskich

Nakładem Wydawnictwa MON „Prasa Wojskowa“ ukazały się następujące nowe książki:

Gerasimow — Opowiadanie bohatera, Dzigurda — Parowiec Kachetia, Izcaray — Bohaterowie Hiszpanii, Worobiow — Duma piechura, Bibl. Żołn., Werszyhora — Ludzie o czystym sumieniu, Spiesznew — Ochrona i pomoc w gimnastyce przyrządowej.



39

— Roboty dużo, — jakby usprawiedliwiając panienkę, uśmiechnął się ryżowłosy ślusarz. — Czyście mnie nie poznali, towarzyszu dowódco? Myśmy ustawili u was na „Walucie” karabin maszynowy.

— Aaaa, towarzysz Oriechow! Pamiętam, pamiętam! No, jak tam się żyje?

Andrzej się ucieszył — ślusarz wybawił go swoim pytaniem z przykrej sytuacji.

— Przygotowujecie się do przyjęcia „Wołgi“?

— Ech, Wołgi - matki.

— Nie spóźnicie się?

— Wszystko będzie w porządku! — uśmiechnął się Oriechow.

— No, wszystkiego dobrego! — Jermakow ukłonił się i nie spojrzawszy na Katię i Repiewa, poszedł w stronę komory celnej.

ROZDZIAŁ IV.

— Więc tego... przyjdź. Na godzinkę, ale przyjdź, bo staruszka się zupełnie rozgniewa. Poczęstunek przygotowałem. — Roman Denisowicz obejrzał się, czy nikt nie słyszy i dorzucił:

— Katiusza będzie również. Na pewno, powiedziała, odwiedzę!

— Przyjdę, przyjdę, — uspokoił ojca Andrzej. — Oczekujcie.

— Nie żegnam się więc z tobą. — Roman Denisowicz szybko poszedł na latarnię morską, umówić się z towarzyszem, który ma po nim dyżur, aby został na tę noc za niego.

Wiadomość o spotkaniu z Katią nie ucieszyła Andrzeja. Nie wyobrażał sobie, jak po tym, co zaszło, spotka się z nią i o czym będzie mógł mówić.

Lepiej nie widzieć jej więcej. Ale odmówić było niemożliwe: dzisiaj są urodziny matki. Zatem, tak jest sądzone!...

Jednakże nie dotrzymał obietnicy: pod wieczór „Waluta” otrzymała rozkaz wyjścia na morze. Według danych Gubczeka, Jednooki Antos zamierzał złożyć kolejną wizytę w rejonie Oczakowa.

— Zapuścić motor! Wszystko przygotować! Podnieść kotwicę! — zakomenderował Jermakow, skacząc z brzegu na pokład szkunera.

Bosman Kowalczuk nie zdążył sprawdzić, czy mocno są podciągnięte na dolnym pokładzie prycze, a już zadrżał korpus statku. Mechanik Liwanow i motorzysta Mikulin w sekundę zapuścili motor.

Już w ruchu wyciągając kotwicę „Waluta“ opisała ostry łuk. Jermakow wdział brezentowy płaszcz i starannie zapiął kapiszon.

Wiatr rwał chorągiewki sygnałowe. Można sobie było wyobrazić, co oczekuje szkuner za głównym molem!

Koordynaty Jednookiego Antosa nie odznaczały się dokładnością: szerokość — morze Czarne, długość — obok nas.

— Na próżno się przejedziemy, — z przykrością pomyślał Andrzej. — W taką pogodę szukać na morzu feluki jest trudniej, niż mysz w stogu siana.

Obok dowódcy znajdowali się Repiew, Kowalczuk i sygnalista Sokołow. Na przednim pomoście stał obserwator Ułancew.

Jermakow ostrożnie przeprowadził „Walutę między falochronem i molem. Tam obok farwateru leżał na dnie morza „Pelikan” — łódź podwodna, zatopiona przez interwentów przy odstępowaniu w roku 1920. Stalowy mostek kapitański „Pelikana“ ledwo przykrywała woda i kiedyś już „Waluta” zahaczyła o niego boczną częścią dna.

Po minucie latarnia morska, stojąca na końcu mola, została po prawej stronie. Dwie fale, jedna za drugą, uderzyły o pokład, z trzaskiem rozbiły się o mostek kapitański i Jermakow zrozumiał: rozpoczęta wyprawa będzie najtrudniejszą z całej jesieni. W rejonie Oczakowa, dokąd się teraz udawali, znajdowała się podczas wojny jedna z baz floty i w morzu pływa tam teraz nie mało min.

Huragan bezlitośnie podcinał „Walutę‘. Na domiar złego, znów opuściła się mgła. Kiedy szkuner doszedł do wyspy Bieriezań, nie można już było dojrzeć nawet palców u wyciągniętej ręki.

— Zejdź do kajuty, — poradził Jermakow pomocnikowi, — zaczną cię męczyć mdłości.

— Wytrzymam, — odpowiedział zwięźle Repiew.

Wiatr dął z południa. Na prawo znajdowały się skały więc Jermakow trzymał się dalej od brzegu. Skały podwodne nigdy nie były uważane za przyjemne sąsiedztwo dla statków, zwłaszcza podczas mgły. Lecz gdzieś tu myszkuje Antos, nie można przeto oddalać się poza trzymilową strefę. Dla Jednookiego mgła jest pomocą.

Za pomocą kompasu i biorąc pod uwagę szybkość, Jermakow określił miejsce, gdzie znajduje się szkuner.

Kiedy, sądząc z czasu, kończyła się trzymilowa pograniczna strefa, „Waluta” zawróciła na wschód. Więcej niż godzinę miotała się równoległymi kursami wzdłuż brzegu pod skróconymi żaglami.

O północy mgła rozwiała się. Spośród chmur ukazał się księżyc. Wiatr zrywał z grzbietu fal pianę i rozpościerał ją długimi białymi pasami.

Repiew rzeczywiście zachorował. Ledwo trzymał się na nogach, lecz nie opuścił pokładu. Makarowi Fadiejewiczowi wydawało się, że już, już wywraca się szkuner, ale patrząc na spokojną, potężną postać bosmana, mocno trzymającego ster, uspokajał się.

Szczególnie ciężko było w oddziale maszynowym: iluminatory zamknięte, wentylacja nie pracuje, w ciasnej kajucie zbierają się gazy spalinowe.

Aby nie dostać się między ruchome części maszyny, Liwanow rozstawił szeroko nogi. Nie odrywając oczu od tablicy rozdzielczej, uważał na wskaźniki odpowiednich przyrządów, wykazujących ilość obrotów, ciśnienie smarów i pochylenie okrętu.

„Waluta“ zadziera nos do góry — to znaczy, że za sekundę śruba okrętowa znajdzie się w powietrzu. Zmniejszyć obroty! Wolny bieg! Jak najwolniejszy!

Motorzysta Mikulin zaczadził się i leżał na podłodze trzymając się komina.

Burza dała się we znaki całej załodze i nawet Jermakowowi. W ciągu dnia nie zdążył coś zjeść, a najlepszym dla niego lekarstwem przeciw chorobie morskiej był porządny obiad.

— Na lewo za burtą kropka! — rozległ się głos Ułancewa.

Jermakow patrzał przed siebie uważnie: fale, chmury, fale, lecz oto i jakaś ledwo widoczna ciemna masa uniosła się na grzbiet. Statek?... Czyżby Antos?

(D.c.n.)

NASI czytelnicy piszą

Pokój utrwalimy na zawsze!

Otrzymaliśmy list, który zamieszczamy poniżej z niewielkimi skrótami:

„I ja chciałbym przyłączyć się do wypowiedzi na temat Apelu Sztokholmskiego. Jestem ślusarzem, ojciec mój był górnikiem My, prości ludzie wojny nie chcemy, pragniemy pokoju.

Wojny chcą wielcy obszarnicy, zagraniczni kapitaliści, faszyści, ci wszyscy, którzy chcieliby zbić na niej nowe kapitały. Nam robotnikom wojna nie jest potrzebna.

Każdą toną węgla, każdym centnarem zboża, każdą cegłą nowych domów przyczyniamy się do zwycięstwa naszej słusznej sprawy. Z nami jest Związek Radziecki, z nami są kraje demokracji ludowych, Chiny, Niemiecka Republika Demokratyczna. Obóz, do którego należymy konsekwentnie dąży do utrwalenia pokoju i zakazu broni atomowej.

Nasza siła i potęga leży w przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Bez potęgi gospodarczej ZSRR, bez jego wspaniałego przemysłu i rolnictwa, bez jego niezrównanej armii, która rozgromiła hitlerowców, a dziś stoi na straży pokoju, bez jego przodującej techniki i nauki, bylibyśmy dziś słabi.

Korzystając zaś z doświadczeń Związku Radzieckiego, z jego pomocy i przykładu, kraje demokracji ludowych odgrywają w ogólnym froncie pokoju poważną rolę. Pokój wy walczymy i — utrwalimy na zawsze.

Jan Świerczyński,
ślusarz z kopalni im. J. Stalina
w Sosnowcu.

Wody mineralne

od dzisiaj także w sklepach MHD

Sklepy spożywcze MHD sprzedawać będą od dzisiaj również wody mineralne. Instytucja ta otrzymała już w pierwszej partii 12 tysięcy butelek, które jeszcze dzisiaj rozprowadzi się do poszczególnych sklepów. Będą to popularne wody zdrojowe — „Krystynka" i „Kryniczanka". (bk)

Kukiełki i gazetki

Wystawa prac dziecięcych

Przy ul. Andrzeja 14 nastąpi dzisiaj uroczyste otwarcie wystawy prac świetlic szkolnych, prowadzonych przez Wydział Oświaty. Wśród interesujących eksponatów znajdą się tam m. in. robótki ręczne, gazetki ścienne, a nawet teatrzyk kukiełkowy, całkowicie wykonany przez dzieci, które występują w nim nawet w roli aktorów. (kb)

Domy emerytów

Nowa forma opieki nad starcami

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zainicjowało nową formę opieki nad starcami. W Żmigrodzie, w woj. wrocławskim i w Radawiu na Górnym Śląsku otwarto t. zw. Domy Emerytów. Trzeci zakład tego rodzaju powstanie w najbliższym czasie w Lisowicach, w woj. łódzkim.

Domy te przeznaczone są dla tych emerytów i pobierających renty, którzy znajdują się w trudnych warunkach mieszkaniowych, przede wszystkim byłych górników i hutników oraz b. robotników przemysłu metalowego, chemicznego i włókienniczego.

O umieszczenie w Domu Emerytów należy się starać za pośrednictwem wydziałów do spraw inwalidzkich i pomocy społecznej przy Urzędach Wojewódzkich.

Który sklep najlepszy?

W PSS-ie rozwija się współzawodnictwo

Powszechna Spółdzielnia Spożywców urządziła wycieczkę do Ustronia dla swych pracowników, połączoną z rozdaniem nagród i premii zwycięzcom I etapu współzawodnictwa pracy.

W dziale sklepów spożywczych pierwsze miejsce, proporzec przechodni i nagrody po 10 tys. złotych przypadły w udziale personelowi sklepu nr 192 przy ul. Piotrkowskiej 29.

Poza tym pierwsze miejsce zdobyły następujące placówki: sklep włókienniczy nr 645 przy ul. Narutowicza 35, sklep masarski przy ul. Piotrkowskiej 43, stołówka przy ul. Południowej 13 itd

Nagrodzonych jest wielu — najlepszy dowód, że współzawodnictwo w PSS-ie rozwija się pomyślnie. W chwili obecnej obejmuje ono 81,6 proc. pracowników.

— Tu mi jest najlepiej!

W łódzkim pałacu dzieci

Młodzi obywatele spędzają czas na nauce i beztroskiej zabawie

Ostatnia lekcja rytmiki!

Słowo „ostatni" ma zawsze w sobie coś z melancholii rozstania. Nawet więc teraz, kiedy wszystkie dzieci wiedzą, że to tylko na okres lata, błyszczy w ich oczach żal

Nasza świetlica bez rytmiki? Nie doczekamy się chyba jesieni?

Przez otwarte szeroko okna zapachniało kwitnącymi akacjami. Akacje i wakacje to nie tylko barwna onomatopeja dźwiękowa.. Któż z nas nie pamięta z lat szkolnych omdlewających zapachem akacji ostatnich lekcyjnych godzin? Nie dziwmy się więc, że chłopcy i dziewczęta z Świetlicy CZPB przy ul. Piotrkowskiej 137 poweseleli naraz, skoro w nozdrza ich wpadło odrobinę tego nierozerwalnie z latem związanego aromatu.

— Alu, Alu! Dokąd wyjeżdżasz na wakacje? Bo ja do Pucka, nad morze!

A ty? Może w góry?

— Ja całe wakacje spędzę z harcerzami na obozie! — zwierza się któryś z chłopców.

— A ja?... — Głos 12-letniego Sylwka załamał się podejrzanie.

— A ty?... — podchwytuje ktoś z wychowawców — Ty pojedziesz także na wczasy. Nie martw się. Już my o tym pomyślimy. Żadne dziecko nie pozostanie osamotnione tego lata.

— Wspaniale!

Sylwek na chwilę zapomina nawet o książkach, które pochłania całymi dniami. Ile on już tych książek przeczytał?...

Dzieci mają ukryty szacunek dla jego erudycji. Sylwek bowiem wie wszystko. O wszystkim może opowiedzieć. O dalekich krainach Eldorado, przygodach szarej wilczycy, o uroczym kraju Krymskim, pachnącym winogronami i jabłkami wielkimi jak dynie, o wspaniałych fabrykach, w których robotnicy przy pracy obsługują maszyny na specjalnych drezynach, o czarodziejskich wprost osiągnięciach Miczurinowców i bohaterstwie zwycięzców z pod Stalingradu, Lenino, Berlina, czy Warszawy.

— Tak bardzo lubisz książki?

Sylwek bynajmniej nie czuje się stropiony pytaniem.

— O tak — odpowiada. — Zdaję sobie sprawę, że czasami przeszkadzają mi one w odrabianiu lekcji Nie mogę się jednak powstrzymać od czytania. Marzę o własnej biblioteczce, w której mógłbym mieć swoje najulubieńsze książki.

— Dlaczegoż więc nie postarasz się o nią?

Sylwek nie bardzo wie, jak na to odpowiedzieć. Ten naprawdę inteligentny i ambitny chłopiec jest w gruncie rzeczy zamknięty w sobie i skryty. Osierocony w czasie wojny przez matkę wychowuje się teraz u swej babki, brakarki z PZPB nr 4. Z tego co mówi widać jak kocha swą babcię, ale nie dziwmy się, że całym domem chłopca, zwłaszcza podczas pracy jego opiekunki, jest świetlica.

— Tu mi jest najlepiej — mówi szorstko, tonem tak często spotykanym u chłopców w jego wieku, ale ze słów pełnych zachwytu i czułości jakimi opowiada o swojej świetlicy widać, jak jest mu ona serdeczna i bliska.

Nie mniej kochają świetlicę i pozostałe dzieci.

Urszulka Perdasówna, córka przewijaczki z PZPB nr 9, uczennica 6 klasy szkoły podstawowej nr 36 prowadzi nas na salę, w której na czołowym miejscu widnieje świetlicowa gazetka ścienna.

— Staraliśmy się aby była najładniejsza! — informuje.

Urszulka jest aktywistką dziecięcego zespołu. Należy do sekcji baletowej i chóru. Śpiewa nawet solo. Ona też wraz z Januszkiem Stabirowskim, synem robotnika z PMS-u, redaguje świetlicową gazetkę. Dobrze rozumie ile pracy wymaga taka gazetka. Kiedy więc po kilkugodzinnej gościnie u dzieci zabieram się od wyjścia, napomina kolegów z powagą.

— Nie zatrzymujmy Pani. Trzeba przecież napisać o nas artykuł do gazety. A to przecież nie lada zadanie. Sama coś mogę o tym powiedzieć. Żegnam więc serdecznie koleżankę-redaktorkę i wszystkie pozostałe dzieci, obiecując solennie, że przyjdziemy tu jeszcze. (w)

My też mamy swoją gazetę...



Gazetka ścienna jednej ze szkół Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Odwiedzamy szkołę przemysłową

Dziewczęta zdobywają zawód

Uczennice wykonują torebki według własnych modeli. — Ze skórzanych odpadków powstają guziki i puderniczki

Nasz rozwijający się przemysł potrzebuje stale nowych fachowców. Według niedokładnych jeszcze danych, stan zatrudnienia w całej gospodarce naszej wzrośnie w r. 1955 o około 60 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Ten wzrost zapotrzebowania na nowe fachowe kadry stawia na jednym z pierwszych miejsc problem kształcenia nowego narybku przez średnie szkoły zawodowe.

Jedną z tych szkół jest m. in. Państwowa Szkoła Przemysłowa Żeńska w Łodzi. Młodzież przygotowuje się tu do zawodu bieliźniarskiego i do pracy przy galanterii skórzanej i metalowej.

* * *

Odwiedzany jedną z pracowni szkolnych.

Uczennice zszywają tu z zapałem jakieś kawałki białego materiału. Podchodzimy bliżej i pytamy na czym polega ich praca.

— Pracujemy w tej chwili przy wykonywaniu koszuli nocnej — odpowiada jedna z uczennic Alina Miszczak. — Mamy specjalne szablony, według których sporządzamy formy, formę tę następnie kładziemy na materiał i kroimy. Między poszczególnymi grupami rozwija się współzawodnictwo. Zwycięża grupa, która najlepiej i najszybciej wykona swoje prace.

Obecna przy naszej rozmowie nauczycielka H. Truszkiewicz dodaje jeszcze kilka uwag na temat systemu pracy stosowanego w szkole. W pierwszej klasie każda z uczennic pracuje indywidualnie, w drugiej uczą się już one pracy zespołowej, w trzeciej natomiast przechodzą na produkcję taśmową. Dziewczęta szyją bieliznę damską i męską, bluzki, lekkie sukienki i bieliznę pościelową. Po zakończeniu liceum I stopnia stają się wykwalifikowanymi czeladnikami.

* * *

Idziemy wyżej. Na trzecim piętrze mieści się liceum galanterii skórzanej. W magazynie prawdziwe cacka — portfele, torebki damskie, teczki, artystyczne nesesery...

Kierowniczka warsztatów Józefa Surin udziela nam chętnie żądanych informacji.

— Uczennice wykonują właśnie ostatnią pracę przedegzaminacyjną — torebkę ze świńskiej skóry. Tutaj pracujemy indywidualnie. Każda torebka jest inna i robiona według modelu, zaprojektowanego przez jej wykonawczynię. Ten system pracy pozwala na wczesne wyrobienie zdolności artystycznych. Gotowe torebki zakupywane są następnie przez Centralę Przemysłu Artystycznego, a najlepsze modele przeznacza się do produkcji masowej. Z odpadków skóry, jakie nam pozostają produkujemy guziki i puderniczki.

Działem galanterii skórzanej zainteresował się Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego. Istnieją już plany szerokiego rozbudowania tego działu.

* * *

Na czwartym piętrze mieści się ostatni dział szkoły — liceum galanterii metalowej.

Tu powstają łańcuszki, broszki, popielniczki, branzolety, i różnego rodzaju wyroby ze srebra i złota. Nie wszyscy zapewne wiedzą, że srebrne znaczki, rozdawane uczestnikom Wart Stalinowskich także powstały w tej szkole.

Przy nauce i pracy zawodowej młodzież pamięta również i o pracy społecznej. W szkole istnieje samorząd uczniowski, spółdzielnia i biblioteka. SKO zdobyło nawet na ostatniej wystawie I nagrodę za wzorową pracę.

O wynikach nauki może świadczyć jeden fakt — 96 proc. ocen w przedmiotach zawodowych — to oceny dodatnie. (—)

Dach będzie naprawiony

Pierwsze wyjaśnienie nowych władz

Otrzymaliśmy już pierwsze wyjaśnienie z Prezydium Rady Narodowej w Łodzi. Dotyczy ono wiadomości, podanej przez naszego czytelnika pt. „Żółwie tempo pracy w nadzorze budowlanym", w której była mowa o zawaleniu się sufitu w domu przy ul. Zachodniej 66.

Prezydium Rady Narodowej wyjaśnia, że właścicielowi tego domu wydano już w ubiegłym roku odpowiednie zarządzenie, jednakże wyjazd właściciela z Łodzi uniemożliwił wykonanie remontu na jego koszt. Obecnie zaś polecono administratorowi naprawić dach.

Z wielkim uznaniem powitać należy fakt, że nowowybrane Prezydium Rady Narodowej, nie tracąc czasu, pilnie kontroluje wykazywane przez prasę niedociągnięcia, biorąc pod opiekę ludzi pracy. Taka współpraca z pewnością da dobre rezultaty! (x)

Nasi przodownicy



LEOKADIA URBANIAK

— O z naszą Urbaniak, to nie dużo się nagadacie! — informują nas w Radzie Zakładowej. I mają rację.

Pierwsze słowa bowiem tkaczki Urbaniak brzmią:

— Czy to długo będzie trwało? Bo nie mam czasu. Maszyny czekają! Mnie tam nie zależy na zaszczytach, bo nie po to pracuję, ale dlatego, żeby w kraju było coraz lepiej i coraz bardziej dostatnio! —

Zgadzamy się więc na rozmowę w stylu telegraficznym:

— Jak dawno pracuje Pani w PZPB im. Dzierżyńskiego?

— 28 lat!

— Bierze Pani udział we współzawodnictwie?

— Naturalnie. Jestem w zespole przodownicy Mieielskiej. Ostatnio, za pierwszy kwartał br. otrzymaliśmy nagrody. Na mnie przypadło przeszło 7 tys. zł.

— Jakie są Pani osiągnięcia?

— Wyrabiam 106,9 proc. bazy, dając produkcję 69,5 proc. 1-go gat.

— Co Panią skłoniło do tak wydajnej pracy?

— To co i wszystkich. Pragnienie uczestniczenia w odbudowie kraju. Na przekór podżegaczom wojennym! Pragnę, aby nasz kraj, aby moja rodzinna Łódź była coraz wspanialsza i szczęśliwsza!

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „DOM OTWARTY" godz. 18.00.

Wszystkie bilety wyprzedane.

Powszechny — „WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERESÓW" — godz. 19.15.

Nowy — „MAKAR DUBRAWA" — godz. 19.15.

Lutnia — „CÓRKA PANI ANGOT" — godz. 19.15.

Osa — „ROMANS Z WODEWILU" godz. 19.30.

Arlekin — Widowisko pt. „WESOŁA MASKARADA" o godz. 17,15, na scenie letniej. W razie niepogody „ZŁOTA RYBKA".

KINA

ADRIA — Kino nieczynne z powodu remontu.
BAŁTYK — Zwycięski powrót — 16, 18.30, 21.
BAJKA — Czardziejski kryształ — 18, 20.
GDYNIA — Program aktualności nr 21.
HEL — Koncert Beethovena — 16, 18, 20.
MUZA — Hrabia Monte - Christo I seria — 18, 20.
POLONIA — Kino nieczynne z powodu remontu.
PRZEDWIOŚNIE — Hrabia Monte - Christo, II seria, — 16, 18, 20,
ROBOTNIK — Program składany — Dzieje jednej obrączki — Słoń i mrówka — Noc Noworoczna — Mistrz narciarski — Kim zostanę — 18, 20.
ROMA — Droga do sławy — 18, 20.
REKORD — O szóstej wieczorem po wojnie — 18, 20.
STYLOWY — Strój galowy — 18, 20.
ŚWIT — Pan Habetin odchodzi — 18, 20.
TĘCZA — Urodzony w październiku — 16, 18.30, 21
TATRY (w ogrodzie) — Nieodrodna córka — 15.30, 18, 20.30.
WISŁA — Program składany — 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ — Dziś o wpół do jedenastej — 15.30, 18, 20.30.
WOLNOŚĆ — Zdradzieckie skały — 16, 18.30, 21.
ZACHĘTA — Zakochani są sami na świecie — 18, 20.

Wyścig kolarski
dla młodzieży szkół zawodowych

Szkolne Koło Sportowe przy I Gimnazjum Przemysłu Wełnianego, (Kopcińskiego 20) urządza w dniu 4 czerwca szosowy wyścig kolarski. Start i meta na ulicy Pabianickiej przy Parku Wenecja, o godzinie 9-ej.

SKS-y wszystkich szkół b. Min. Przem. i Handlu (obecnie Min. Przem. Lekkiego) powinny zgłosić listy swych zawodników do dnia 2 czerwca do godziny 16-ej w I Gimn. Przem. Wełnianego. Badania lekarskie zawodników odbędą się w tej samej szkole 3 czerwca o godzinie 15-ej.

Generalny trening piłkarzy
Łódź gra z reprezentacją Torunia. – Juniorzy jadą do Warszawy
Składy reprezentacji już ustalone

Przy jednym ogniu piekli wczoraj piłkarze łódzcy dwie pieczenie: próbowano drużynę Widzewa w nowym zestawieniu i dano niezły sparring juniorom łódzkim, szykującym się do niedzielnego spotkania z reprezentacją Warszawy na przedmeczu zawodów międzypaństwowych Polska — Węgry.



Zła passa piłkarzy Widzewa i widmo spadku z drugiej ligi zmusiły kierownictwo ZS. Włókniarza do szukania nowych, szczęśliwszych koncepcji w zestawieniu drużyny. Postanowiono dać Widzewowi zastrzyk świeżej krwi, przez oddanie kilku graczy KS. Włókniarza. Wybór padł na Sołtyszewskiego, Bajana i Matlocha, którzy grali już w ligowej drużynie łódzkiej, a dla których dzisiaj nie ma tam miejsca, gdyż znaleźli się lepsi od nich. Widzewowi przecież się przydadzą...

Cóż — z ten sposób wzmocniono w Widzewie defensywę, ale nie wyleczono go z najważniejszej choroby, na którą cierpi. Zwie się ona prosto — brak skutecznego ataku. Tę linię uzupełnił coprawda Grabski, najskuteczniejszy bodajże napastnik zduńsko-wolski, który, na sparringu wczorajszym grał niestety bez większego powodzenia.

Sparring - partnerami Widzewa byli wczoraj: w pierwszej połowie ligowy zespół ŁKS. Włókniarza, a po przerwie juniorzy łódzcy. Widzew grał pełne 90 minut, ażeby drużyna w tym nowym zestawieniu mogła się lepiej zgrać. Że ligowcy byli lepsi nie ma w tym nic dziwnego, ale że juniorzy potarfili zagrać skuteczniej, to już nie wystawia Widzewowi zbyt pochlebnego świadectwa. Nie chodzi w tym wypadku o wynik, lecz o samą grę. Juniorzy okazali się wyraźnie lepsi technicznie, górowali poza tym w grze zespołowej. W ataku młodych piłkarzy bardzo dobrze spisywali się Kałużyński i Wagner, natomiast zawód sprawił Olejniczak, najsłabszy w tej linii.

Na miejsce tych prób — stadion Włókniarza przy ul. Kilińskiego — stawiło się około 1000 osób, które z zainteresowaniem śledziły przebieg treningu.

Kapitanat ŁOZPN ustalił, iż do Warszawy wyjedzie 15 juniorów, a skład reprezentacji ustalony będzie na miejscu przed zawodami. Wybór padł na następujących zawodników: Racz, Brukman (Widzew), Stusio, Wagner (Włókniarz Pabianice), Korpalski, Walczak (Spójnia Łódź), Jach I, Jach II, Bilewicz (Kolejarz Łodź), Tomecki (Związkowiec Łódź), Olejniczak, Kałużyński (ŁKS. Włókniarz), Turjejski (Concordia), Miśkiewicz (Włókniarz Zgierz) i Marczak (Boruta).

* * *

Ponieważ w zawodach o puchar miast Łódź grać będzie z Toruniem przeto kapitanat ŁOZPN ustalił również reprezentację Łodzi, wyznaczając następujących zawodników: **Komar, Szczurzyński — Włodarczyk, Słaby, Łuć — Miller, Urban, Pietrzak, Rączko — Hogendorf, Koźmiński, Janeczek, Koczewski, Dudka, Wiernik.**

Mecz Łódź — Toruń odbędzie się w sobotę na stadionie ŁKS. Włókniarz. Początek zawodów o godz. 17.30.

* * *

Z uwagi na mecz Polska — Węgry i międzymiastowe spotkanie Łódź — Toruń ŁOZPN odwołał wszystkie spotkania wyznaczone na 1 i 4 czerwca rb.

Kraków – Kielce – Łódź
Międzynarodowe eliminacje na igrzyska DOSZ w Warszawie

Przygotowania do gigantycznych igrzysk sportowych w Warszawie, w których spotka się około 10.000 zawodników z rozmaitych szkół zawodowych, są już na ukończeniu. Przeprowadzono już okręgowe mistrzostwa i wyłoniono reprezentację na centralne IV Igrzyska w Warszawie. Jedynie w grach sportowych, jak piłka nożna, siatkówka, koszykówka i szczypiorniak, przeprowadzane są dalsze eliminacje między poszczególnymi okręgami.

W dniach 30 i 31 maja bawiły w Łodzi reprezentacje Krakowa w liczbie 64 zawodników, Kielc 58 i Łódź, która wystawiła 60 graczy. Zdobywcy 2 pierwszych miejsc pojadą do Warszawy. Specjalnie wyróżnił się Kraków, który wszystkie swoje drużyny pośle na igrzyska centralne. Kielce wygrały tylko spotkanie w piłce nożnej, zajmując 2 miejsce, a reprezentacja Łodzi trzecie. W innych grach łodzia nie zajęli miejsca drugie.

Szczegółowe wyniki dwudniowych bojów są następujące:

Piłka nożna

Kraków — Łódź 2:0, Kielce — Łódź 2:1, Kraków — Kielce 2:1.

Koszykówka

Kraków — Łódź 23:21, Łódź — Kielce 39:24.

Siatkówka żeńska

Łódź — Kraków 2:0, Łódź — Kielce 2:1.

Siatkówka męska.

Łódź — Kielce 2:1 (15:6, 5:15, 15:13), Kraków — Łódź 2:0, (15:10, 15:12).

Szczypiorniak.

Łódź — Kielce 2:0, Kraków — Kielce 2:1, Łódź — Kraków 2:6.

6 czerwca wyjedzie z Łodzi specjalny pociąg, wiozący do Warszawy grupę recytacyjno-chóralną w ilości 1.000 uczniów. W dniu 7 czerwca rano pojedzie grupa taneczno-gimnastyczna w ilości 172 młodzieży. Grupa sportowa zaś uda się do Warszawy 8. VI. pociągiem osobowym o godz. 6.15, odjazd z Łodzi Kal. Grupa ta liczy 163 zawodników. Razem DOSZ łódzka przygotowała 1.335 uczestników do czynnego udziału w IV Igrzyskach szkół zawodowych.

Zmiany w reprezentacjach
Składy piłkarzy Węgier na mecze z Polską

Kapitan sportowy Węgierskiego Związku Piłkarskiego Sebes, ustalił ostateczny skład obu drużyn na międzypaństwowe spotkanie z Polską w dniu 4 czerwca.



Skład pierwszej reprezentacji: Grosits (Mateosz), Rakoczi (Kispest), Börzsei (MTK), Lantos (MTK), Bozsik (Kispest), Jozsa (Györ), Sandor (MTK), Kocsis (Ferencvaros), Szilagyi (Vasas), Puskas i Babolcsai (Kispest).

Druga reprenzentacja Węgier wystąpi na stadionie Vasas, w miejscowości Diosgyör (koło Miskolcza) w składzie: Geller (MTK), Kovacs II (MTK), Nagy II (Csepel), Kovacs I (MTK), Zakarias (Mateosz — obecnie Teherfuvar), Dombes (Györ), Keszthelyi (Csepel), Budai (Kispest), Bundzsak (Kiskunhales), Toth (Ujpest — obecnie Dozsa).

* * *

W związku z kontuzjami reprezentacyjnych piłkarzy polskich, w ostatnich spotkaniach ligowych, w składach obu drużyn narodowych na dwa mecze z Węgrami zaszły pewne zmiany.

W pierwszej drużynie miejsce kontuzjowanego Kohuta zajmie Mordarski, natomiast w drugiej reprezentacji Trampisza zastąpi Sąsiadek.

Ósemka łodzian
na mecz ze Śląskiem

Mimo usilnych zabiegów, ażeby mecz bokserski Łódź — Śląsk mógł się odbyć na świeżym powietrzu, ŁOZB zmuszony jest jednak urządzić go w hali Włókniarza na Widzewie.



Mecz ten odbędzie się, jak wiadomo, w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 19-ej. Wczoraj ustalona została reprezentacyjna ósemka łódzka. Wystąpi ona przeciwko Śląskowi w następującym składzie:

Anielak (Kargier), Szaliński (Matecki), Zajączkowski (Olczyk), Marcinkowski (Kaczmarek), Nagajski (Jędrzejczyk), Olejnik (Piorkowski), Wieczorek (Walaszczyk) i Jaskóła (Gampe). Nie jest wykluczone, że w meczu tym weźmie jeszcze udział Debisz. Zależy to od stanu jego ręki, którą leczy.

Ogniwo – Concordia
Tenisowy mecz o mistrzostwo

Obok rozgrywek ligi tenisowej, toczą się w Łodzi spotkania o mistrzostwo klasy A. Najbliższy taki mecz odbędzie się w sobotę i niedzielę między zespołami Ogniwo (Łódź) — Concordia (Piotrków). Rozgrywki odbywać się będą na kortach Ogniwa w Parku Poniatowskiego.

W mistrzostwach A klasy łódzkiej bierze udział 5 drużyn: ŁKS Włókniarz, Concordia, AZS, Spójnia i Ogniwo. Ponieważ Spójnia nie staje właściwie do zawodów i punkty oddaje walkowerem, a słabiutka drużyna AZS przegrywa z reguły wszystkie mecze, więc o tytuł mistrza walczą właściwie ŁKS Włókniarz, Ogniwo i Concordia.

Concordia ma kilku dobrych zawodników. Należą do nich juniorzy b-cia Sikorscy i Helwigowa: Mecz mistrzowski rozgrywa się takim samym systemem jak ligowy i przewiduje on 15 spotkań, toteż zawody Ogniwo — Concordia, rozpoczęte w sobotę, potrwają cały dzień niedzielny. Ogniwo, pragnąc spopularyzować sport tenisowy na terenie Łodzi, daje publiczności wstęp bezpłatny.

OGŁOSZENIA DROBNE

LEKARZE

Dr SKONIECZKA lekarz szpitala Kochanówka. Choroby nerwowe, Piotrkowska 16 tel. 276-43. 270

Dr BILIŃSKI — choroby serca — wznowił przyjęcia 11—14. Legionów 3. 9652

NAUKA

MASZYNOPISANIA, stenografii, biurowej, korespondencji, księgowości Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek. Zapisy: Kilińskiego 50, Piotrkowska 83. 9805

ZAOFIAROWANIE PRACY

POTRZEBNA gosposia od zaraz z referencjami. Zgłaszać się Wydz. Personalny R. S. W. „Prasa", Piotrkowska 68. 329

POTRZEBNA pomoc domowa z gotowaniem. Próchnika 20, m. 12. 9806

POMOCNICA domowa potrzebna zaraz. Aleja 1-go Maja 18, m. 8. 1271

POTRZEBNA gosposia na stałe. Włochińska, Sokola 11. 1270

INTERNAT XX Państwowego Gimnazjum i Liceum w Rudzie Pabianickiej zatrudni pomocnicę kuchenną i sprzątaczki. Dla samotnych mieszkanie. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja — Ruda Pabianicka, Letniskowa 14. 1273

ZAGUBIONO

ZAGINĘŁY 2 karty rzemieślnicze, wydane przez Starostwo Grodzkie Śródmiejskie Łódzkie — Stefana Wagnera 4593, Stefana Góreckiego 4594. Prosimy zwrócić, Wysoka 22. 332

LOKALE

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią, centrum na takie samo. Oferty „JD" — Express. 1272

RÓŻNE

PRZYBŁĄKAŁ się wilk podpalany. Żeromskiego 25, m. 17. 9807

PRACOWNICY POSZUKIWANI

1 inżyniera energetyka, 1 inżyniera fotochemika, 1 kierownika budowy dekoracji (wykwalifikowany), **1 technika budowlanego** (kalkulator), **2 techników radiowych, 3 kinomechaników, 4 referentów** z ukończonym Studium Planowania, **20 oświetlaczy atelierowych** (umowa), **2 monterów elektryków, 1 montera samochodowego, 2 artystów malarzy, 5 artystów rzeźbiarzy, 6 rekwizytorów, 1 kierownika grupy rekwizytorskiej, 6 garderobianych, 1 kostiumolog, 10 perukarzy, 2 pirotechników, 10 laborantów charakteryzacji plastycznej, 2 makieciarzy, 1 intendenta administracyjnego, 1 maszynistkę, 2 referentów planistów, 10 sztukatorów, 10 malarzy, 2 tapicerów, 25 stolarzy, 1 modystkę, 10 robotników** gospodarczych zatrudni natychmiast **Wytwórnia Filmów Fabularnych.** Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, Łódź, ulica Sienkiewicza 33, w godz. od 9 — 13. 324

Szewcy na damskie i męskie obuwie od zaraz poszukiwani. Zgłoszenia osobiste, Referat Personalny Spółdzielnia K. Świerczewskiego ulica Uniwersytecka 40, godz. 8—12. 323

1 głównego księgowego, 1 księgowego zatrudni natychmiast Firma Państwowa Przemysłu Metalowego. Zgłoszenia pod „Przemysł Metalowy", Piotrkowska 104-a „Prasa". 325

Lekarza przemysłowego, księgowego samodzielnego, przędzarzy, przykręcaczy, natykarzy, prządki na maszyny obrączkowe, obciągaczki oraz uczniów powyżej lat 18, zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Wł. Reymonta w Łodzi, ul. Rzgowska 17a. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 330

Redaktor Naczelny E. KRONIEWICZ. Tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. tel. 137-47. Dział Miejski, tel. 129-13. — Sportowy tel. 109-62 — Ogłoszeń: Piotrkowska 104a. tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" wynoszącą 150 zł. miesięcznie na konto PKO VII-8660 oraz wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy.
D-1-16275